

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 24-go września 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem ilustrowanym” wynosi z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-cj 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawie 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Ryga, 23 września.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że na Łotwie szykują się do nowych wyborów do sejmiku. Wspominaliśmy też, iż namietności partyjne, gorączka wyborcza, konkurencja pomiędzy poszczególnymi partiami doszła do maximum napięcia, że jednak walka wyborcza stronnictw dojdzie do tych rezultatów jakie mamy przed sobą na żywym przykładzie w Łotwie, zapewne nikt się nie spodziewał. Walczące nawzajem stronnictwa doszły do takiego zacietrzewienia, że zapominając o kardynalnych przykazaniach przyzwoitości, w przeciągu zaledwie kilku dni zdolali zdyskredytować ołbrzymią część posłów sejmowych, stawiając ich w jednym rzędzie z przestępcami, nie tylko politycznymi, ale i kryminalnymi. Zresztą nie mamy zamiaru bronić tych ludzi.

Posuchajmy więc jak się odbywają wybory parlamentarne w młode państwo demokratyczne: Właściwie zaczęło się od tego, iż znany poseł na sejm łotewski z listy łotewskiej, ks. Trasun, został pociągnięty do odpowiedzialności przez władzę kanoniczną za prowadzenie życia nielegalnego z godnością kapłana. O wybranych tego deputowanego (zaciętego wroga Polaków) mówią dużo w Rydze, ale pocięciu. Głośniejsze zachowania się gazety... powiadają coś o historii romantycznej, o innych przekroczeniach... W każdym razie hałas się zrobił wielki. Naturalnie przeciwnicy polityczni pos. Trasuna wyszli na ulicę dla celów agitacji. Tymczasem we wszystkich kościołach w Rydze i w prowincji odczytane zostało uroczyste, pismo arcb. Antoniego Springowicza ogłaszające wykluczenie księdza Trasuna z kościoła Rzym-Katolickiego. W piśmie tem, arcybiskup ogłasza również motywy wyklęcia i konsekwencje jakie z tego wypływają. To najzupełniej słuszne postanowienie Kościoła nie miało nic wspólnego z polityką i jej celami. Jednak stronnicy Trasuna wzniesli okrzyk wojenny. I tak się stało, że wszystkie partie i stronnictwa naraz wystąpiły z wzajemnymi oskarżeniami swych przedstawicieli.

Pod tym względem pierwsze skrzypce wzięło pismo tygodniowe „Pirmdeena”. Oto ogłasza ono drukami, że najwybitniejsi przedstawiciele Centrum Demokratycznego, a mianowicie: b. poseł łotewski w Moskwie, obecny sekretarz sejmiku, p. Wesman, poseł obecny w Moskwie p. Ozols i minister oświaty Kalinsz, posługujący swymi odpowiedzialnymi stanowiskami dla celów prywatnych. Ci trzej panowie, podczas debaty w sejmie nad ustawą o walce z przemyślnictwem, mieli jakoby związek pokazujący łapówkę od „króla” przemysłowców spirytusowych (podana nawet wysokość łapówki: 500.000 rubli łotewskich) za to, iż Centrum Demokratyczne głosowało będzie przeciwko ustawie. Dalej: poseł łotewski w Moskwie, p. Ozols dotychczas nie uregulował swego długu „zaciągniętego” w ministerstwie skarbu w wysokości 6.000 dolarów. Co zaś dotyczy p. Wesmana, to ten spekulował od dawna w sposób najrozsądniejszy, jest paskarkiem, nie został dotychczas pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, zawdzięczając jedynie swym stosunkom i stał się z biednego nauczyciela, jakim był początkowo, poważnym finansistą, którego dochody sięgają 250.000 rubli łotewskich miesięcznie.

Po tych sensacjach wydrukowanych na łamach „Pirmdeena”, znalazły się nowe, tym razem na szpaltach „Socialdemokrata”, Gazeta publikuje, że b. premier Ulmanis, którego obecnie wysuwają na kandydata na ministra spraw zagranicznych, zawarł tajną umowę z niemieckim generałem, podczas gdy wojska łotewskie walczyły i przelewały krew za oswobodzenie ojczyzny od Niemców.

Jedno z pism łotewskich pomawia natomiast członka frakcji sejmowej z listy socjal-demokratów, p. Kalinina, że za czasów bolszewickich był wyższym funkcjonariuszem trybunału rewolucyjnego.

„Latwis” zwrócił się do str. Centrum Demokratyczne z „zapytaniem” czy wiadomemu mu jest, że członek stronnictwa pan taki to, był pociągnięty do odpowiedzialności z kodeksu karnego za przystęstwo kryminalne? — W odpowiedzi, „Latwias Wehstneis” wystosowało pod adresem Zjednoczenia Narodowego równie delikatne zapytanie, mianowicie, czy wiadomym jest „Latwisowi”, że kandydat na posła do sejmiku z tego stronnictwa był również karany z kodeksu karnego za przystęstwo kryminalne i to w tym samym roku co członek stronnictwa Centrum Demokratyczne. Ładne towarzystwo...

## Dola i niedola Fanaru.

Na początku IV wieku Konstantynopol był jeszcze tylko sufraganią biskupstwa Heraklii Tracjijskiej. W pół wieku później (381) pierwszy odbyty w nim sobór Kościoła Wschodniego już mu nadał tytuł „drugiego Rzymu” i przyznał jego biskupowi pierwsze miejsce po biskupie Rzymu. Odtąd też panował Konstantynopol niepodzielnie przez długie wieki nad prawie całym Kościołem Bizantyjskim: stare patriarchaty Antiochji, Aleksandrii i Jerozolimy szarpane niesnaskami i osłabione herezjami prawie żadnej roli nie odgrywały — dostały się zresztą wkrótce „pod panowanie mułmańskie. Focjusz i Michał Ceruleus, oddzielając stanowczo losy Kościoła wschodniego od Rzymu ugruntowali do reszty uprzywilejowane stanowisko Konstantynopola.

Zdobycie go przez Turków położeniu temu zgoła nie zaszkodziło. Coprawda patriarchowie zmuszeni zostali opuścić i św. Zofję i wspaniałe swe pałace — sumptem cesarzy bizantyjskich dla nich wzniesione — i zamieszkać na przedmieściach *Złotego Rogu* w oddalonej dzielnicy Fanarskiej. Wykonywali jednak swą jurysdykcję na całej przestrzeni państwa „Wielkiego Władcy”, od Dunaju do Krety, od Adriatyku do Eufratu: w XVII wieku dopięli nawet zniesienia na swą korzyść patriarchatu serbskiego w lpek i bułgarskiego w Ochrydzie. Jednocześnie z tem patriarchowie stali się wobec W. Porty faktycznymi przedstawicielami narodu greckiego, nad którym sprawowali również władzę świecką z ramienia Turków.

Sukcesy te okupione były jednak ciągłą ingerencją W. Porty w sprawy Fanaru: patriarchowie otrzymywali inwestyturę z rąk sułtana, omotani stałe w sieci intryg lidz-Kiosku bywali skazywani na wygnanie i pozabawiani tronu, a nieraz mordowani jak Grzegorz V skazany na powieszenie. Od XV do XVIII wieku t. j. w niespełna pięćset lat na tronie patriarchalnym zasiadało kolejno aż 102 patriarchów, z których zaledwie trzydziestu zmarło na swem stanowisku, przyczem kilkunastu było parokrotnie pozbawianymi władzy, by znów do niej powrócić: tak w XVII wieku Cyryl Lucar aż siedem razy zasiadał w ciągu swego życia na tronie fanarskim. Jarzmo tureckie ciężko ciążyło na całym ustroju i życiu patriarchatu: niesnaski w łonie episkopatu i ingerencja osób świeckich (z mieszanicy Rady Narodowej) dopełniały resztę.

Przedsił wiek XIX, pod którego nacjonalistycznym tchnieniem rozwinął się w łonie W. Porty i patriarchatu ostry kryzys narodowościowy. Z pod panowania tureckiego „oswabadać się zaczęły stopniowo różne narodowości, a z pod jurysdykcji patriarchy — różne cerkwie. Początek dał Serbowie (1830), za nimi poszli Bułgarzy, Rumuni, Grecy, tworząc sobie wszędzie własne niezależne autokefalne kościoły narodowe i stosując z całą bezwzględnością zasadę fyletyzmu, łączą w podstaw organizację Cerkwi Wschodniej. Pierwotna liczba 800 diecezji podwładnych Ekumenicznemu Patriarsze zmalała w ciągu tysiąca lat do 117.

Nareszcie przyszła ostatnia wojna, a za nią traktat Sewrski i Lozański, rozczłonkowanie imperjum otomańskiego, wymiana ludności między Turcją i Grecją. Znakomita część pozostałego jeszcze terytorjum Patriarchatu (37 metropolii) znalazła się poza granicami Turcji; z pod jego jurysdykcji usunęły się Albania i usua Dodekanazu, leżąca obecnie w sferze wpływów włoskich. Serbja i Rumunja, którym autokefalia ich cerkwi nie wystarcza, kreowały własne trony patriarcharsze. Ilość wiernych, podległych faktycznie Fanarowi, zmalała do 200000 ludzi na terenie Turcji. Wielkie ognie przywileje, nadane przez sułtanów,

wolnomyślni szowiniści angorscy odebrali patriarchom i clica w nich widzieć jedynie baszpopów (wodzów duchowieństwa), odmawiając im charakteru patrika (wodza i przedstawiciela narodowego ludności greckiej). Na tem tle przedostatni Patriarcha Ekumeniczny Konstanty VI został wnet po swym wyborze na początku bieżącego roku wydalony z Turcji i zmuszony następnie do abdykacji.

Oto — w bardzo szczerzym skrócie — historia losów Patriarchatu Ekumenicznego aż do naszych dni.

Dzisiejszy Patriarcha — Bazyl III — wybrany natron Fanarski zaledwie przed dwoma miesiącami. Jest on czwartym z rzędu patriarchą, który w ciągu ostatnich dwóch lat obejmuje to tak ciężkie dziś stanowisko. Zagadnienia wielkiej wagi i niezmiernego znaczenia powstają przed nim w swej całej rozciągłości. Nie wchodząc w szeregówstwo ich omawianie zamykamy z nich tylko kilka.

Pierwsze z nich to kwestja 26 metropolii i 17 diecezji, które pozostają *de jure* pod jurysdykcją Fanaru obecnie znalazły się w granicach państwa greckiego. Zachodzi tu konflikt między koncepcją *fyletyzmu* nakazującej włączyć te biskupstwa do narodowej cerkwi Helleńskiej a względami politycznymi wzdragającymi się przed tym krokiem, który oznaczałby pomniejszenie ogromnego prestigu Fanaru i zredukowanie go do obszaru tylko czterech faktycznych biskupstw. Jest to tak zawiła kwestja dla Fanaru i dla Grecji, że brano nawet poważnie pod uwagę ku niepomiernej radości Angory ewentualność przeniesienia wogóle Patriarchatu do Grecji. Grecja bowiem dla łatwo zrozumiałych powodów narodowych pragnie widzieć Fanar możliwie najwplywowszym a jednocześnie najciszej z nią złączonym. Angora zaś dąży do likwidacji Patriarchatu i całego elementu greckiego w Turcji.

Drugim zagadnieniem jest sprawa od kilku już lat projektowanego Pan-Prawosławnego Soboru, którego myśl rzucił przedsiębiorczy i ruchliwy Meletros IV, i na tle którego powstały wielkie komplikacje. Są one rezultatem kilku rozbieżnych dążeń tembardziej trudnych do uzgodnienia, że krzyżują się tu różne względy natury politycznej, religijnej, dogmatycznej a nawet na nieszczęście osobistej.

Trzecia grupa zagadnień leży w sferze wewnętrznych stosunków, panujących w łonie Cerkwi wschodniej. Mamy tu i kwestję „pierwszeństwa” czy patriarchatu konstantynopolitańskiego i położenie Cerkwi w Rosji i nieporozumienia między patriarchatami (*vide* kampanja mgr. Chrystofoła w *Pantainosie*) i sprawy kościołów prawosławnych w Ameryce. Mamy tu pretensje Serbji do reprezentowania jednocześnie patriarchatu „ekumenicznego” i do odgrywania roli dawnej Rosji w świecie prawosławnym, o co się też ubiega i Rumunja, której w roku zeszłym mgr. Damianos, patriarcha Jerozolimy, proponował objęcie patronatu nad prawami prawosławnych u św. Grobu. Mamy dalej sprawę sławnego *Papa Eftimi* „wodza tureckiej cerkwi prawosławnych Anatolijczyków”, mamy sprawę Dodekanazu, mamy projekty Kemala który żąda wprowadzenia liturgji w języku tureckim i t. d. i t. d.

Niesposób omówić — choćby wliczyć — w jednym artykule wszystkich tych zagadnień, które powstają dzisiaj przed patriarchatem ekumenicznym, a które nie sposób rozpatrywać oddzielnie od licznych i różnorodnych przeobrażeń zachodzących w łonie całego prawosławia, przeżywającego obecnie niezmiernie ciekawą, ale zato, niezmiernie niebezpieczną dla siebie okres załamania się pewnych pojęć, a powstawianych. Nie o nich zamierzaliśmy zresztą dzisiaj pisać. Wystarczy, gdy stwier-

## Y ISTOTNY CEL ROKOWAŃ Z KOWNEM.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej p. Wasilewskiego.

Z Rygi donoszą: Przewodniczący delegacji polskiej na konferencji Kopenhaskiej, min. Wasilewski, przed wyjazdem udzielił wywiadu współpracownikowi „Siewodnia”. Min. Wasilewski oświadczył, że rokowania w Kopenhadze były tylko jednym etapem na drodze polityki polskiej, która świadomie dąży do zjednoczenia wszystkich państw bałtyckich, w obliczu wspólnych interesów i wspólnego niebezpieczeństwa. — My — oświadczył p. Wasilewski — doskonale zdajemy sobie sprawę z nastrojów panujących obecnie w Kowieńszczyźnie, tem niemniej dążymy do przełamania lodów pomiędzy Polską a Litwą i skorzystaliśmy ze sposobności, dostarczonej nam przez konwencję kłajpedzką. Ponieważ usposobienie Litwy do Polski jest narazie wrogie — zatem ograniczyliśmy pertraktacje do zagadnień charakteru technicznego. Wszakże konferencja posiadała wielkie też znaczenie polityczne, gdyż poraz pierwszy porozumiewaliśmy się z Litwinami bezpośrednio, a nie przez Ligę Narodów.

W dalszym ciągu wywiadu oświadczył p. Wasilewski, że Polska nie uważa, iżby pomiędzy nią a Litwą panował stan wojenny. Oświadczenie Sidzikauskasa — rzekł p. Wasilewski, — iż Litwa znajduje się w stanie wojny z Polską, nie odpowiada stanowisku Polski. Dążymy — powtórzył — do zjednoczenia wszystkich państw bałtyckich.

## Przypuszczalny skład nowego gabinetu kowieńskiego.

KOWNO. 23 IX Pat. Według ostatnich wiadomości nowy gabinet będzie miał przypuszczalnie następujący skład: prezes ministrów dotychczasowy prezydent sejmiku Bystras, minister wojny Graukalis, minister finansów Karvolis, minister spraw wewnętrznych Dziuletis. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wpatrzony jest profesor uniwersytetu członek partji chryześcijańsko-demokratycznej Rejnys. Wrazie nieprzyjęcia przez niego proponowanej mu teki objąłby ją tymczasowo prezes rady ministrów Bystras.

## Obrazy Ligi Narodów.

Zakończą się w sobotę. GENEWA. 23 IX. (Pat.) Według przewidywań zamknięcie obrad zgromadzenia Ligi nastąpi w sobotę wieczorem. Robert Cecil wyraził życzenie w sprawie otwarcia dyskusji nad rezolucją przedstawioną przez Quinones de Leona. Przedstawiciel angielski zamierza w dłuższym exposé wyjaśnić politykę wielko-brytyjską w stosunku do Ligi Narodów i w sprawie rozbrojenia.

Delegacja turecka opóźniła o 24 godziny swój wyjazd do Angory, podobno na życzenie delegacji Wielko-brytyjskiej, która pragnie poruszyć sprawę ankiety co do Mossulu.

## Układ arbitrażowy.

GENEWA 23 IX. Pat. Komisja prawnicza zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła we środę tegoroczne prace, przyjęciem sprawozdania przedstawiciela belgijskiego Rollina, dotyczącego hiszpańskiej i szwedzkiej rezolucji w sprawie arbitrażu.

Przyjęta przez komisję rezolucja głosi ponownie, że wojna napastnicza uważana być musi za gwałt międzynarodowy i wyraża życzenie, aby Rada Ligi Narodów przedstawiła na siódmym zgromadzeniu Ligi sprawozdanie z rozwoju układów arbitrażowych, jak również układów gwarancyjnych, które przyczyniać się będą do ogólnego bezpieczeństwa.

Komisja przyjęła również rezolucję przedstawioną przez delegację belgijską która zwraca uwagę państw, należących do Ligi na korzyści jakie przedstawia dla ich bezpieczeństwa zawarcie specjalnych układów, dotyczących klauzuli rozjemstwa.

## Traktat arbitrażowy czesko-niemiecki.

Czesi gotowi są podjąć rokowania.

LONDYN. 23 IX. (Pat.) Berliński korespondent „Timesa” donosi, że poseł czeskosłowacki w Berlinie odwiedził onegdaj ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemmana i złożył mu memorandum zawiadamiające o gotowości rządu czeskosłowackiego przystąpienia do rokowań, mających na celu zawarcie traktatu arbitrażowego. Ze strony polskiej nie było żadnego wystąpienia.

## Przychylnie stanowisko Anglii.

LONDYN. 23 IX. (Pat.) Dzisiejszy „Times” omawia w tonie przychylnym wystąpienie posła czeskosłowackiego przy rządzie Rzeszy. Inicjatywę czeskosłowacką „Times” uważa jako pierwszy krok na drodze tryumfu idei paktów lokalnych, które rząd angielski przekładał zawsze nad „sumaryczne projekty protokołu genewskiego”, przyczem dodaje, że Polska ma możność wstąpienia w ślady Czeschosłowacji. — Zawarcie takich oddzielnych paktów bezpieczeństwa — pisze „Times” — spotka się z pewnością z całą sympatią rządu angielskiego, który ze swej strony poddawał rozstrzygnięciu arbitrowi cały szereg spraw spornych poważnego znaczenia i prawdopodobnie w większej ilości wypadków aniżeli to uczyniło którekolwiek inne państwo.

## Cziczerin ustąpi.

WIENIEN 23 IX Pat. „Neue freie Presse” podaje, że dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” pogłoskę, jakoby stanowisko Cziczerina zostało zachwiane i jakoby jego miejsce miał zająć Karachan.

## Na wschodnich frontach.

Walki w Marokko

TETUAN. 23 IX. PAT. Wojska hiszpańskie na odcinku Alhucemas zajęły szereg pozycji nieprzyjacielskich i posuwają się w kierunku Aidir. PARYŻ. 23 IX. PAT. „Matin” donosi z Fezu, że deputowanemu komunistycznemu Doriotowi udało się przekroczyć granicę algijsko-marokańską.

## Decydujący atak na Druzów.

PARYŻ 23 9 PAT. „Chicago Tribune” donosi, że w związku z kłóską Druzów pod Mestrey sułtan wydał zarządzenie o mobilizacji wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat.

LONDYN 23 9 PAT. „Times” donosi z Bejrutu, że wojska francuskie zamknęły Djabel-Druse z trzech stron, z czwartej zaś powstańcy wstrzymywani są przez oddziały angielskie z Transjordanji. Przewidują, że niebawem podjęty będzie decydujący atak przeciwko powstańcom.

dzimy, że opinja całego świata katolickiego — a zatem i w Polsce — z napięciem śledzi wydarzenia rozgrywające się wśród naszych wschodnich braci, rozdzielonych od nas — mówiąc słowami, które padły niedawno z Watykanu — przez „nieszczęście dawnych wieków” — nieszczęście, które tyle zła jednym, a smutku

i bólu drugim uczyniło — nieszczęście, nad którego odrobieniem ani na chwilę praca przerwana nigdy nie była, obecnie zaś coraz to większy odźwięk we wszystkich głęboko wierzących duszach znajduje...  
A znajduje... wszędzie.  
Fr. Polocki.

## Sejm i Rząd.

Czy Polska wejdzie do Rady Ligi?

WARSZAWA. 23. IX. (tel. wł. Słowa). W kołach politycznych mówią o możliwości wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. Jeden z sześciu ruchomych mandatów w Radzie ma być zwolniony przez Szwecję.

Za najpoważniejszą w kołach dyplomatycznych uważają kandydaturę Polski, która w razie jej postawienia miałaby za sobą państwa Bałtyckie, Małą Ententę, Francję, Kanadę i Brazylię.

W związku z tem w najbliższych dniach wyjedzie do Genewy min. Skrzyński, który na miejscu zadecyduje czy należy postawić kandydaturę Polski i w jakich okolicznościach.

Projekty sanacji gospodarczej kraju.

WARSZAWA 23. IX. (tel. wł. Słowa). Posiedzenie Rady Gospodarczej odłożone zostało na czwartek przyszłego tygodnia.

W kołach politycznych i gospodarczych przywiązują dużą wagę do opracowywanych przez rząd projektów.

Dla Sejmu, jak nas informują, będą one wykładnią stanowiska rządu przy dyskusji nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Stosunek rządu i Sejmu do tych projektów będzie zasadniczy i ma zadecydować o dalszych losach gabinetu.

Opracowywane przez rząd projekty ustaw mają być przedstawione Radzie Gospodarczej a następnie zgłoszone zostaną do łaski marszałkowskiej. Na pierwszym jesiennym posiedzeniu Sejmu rząd przedstawi preliminarz budżetowy a premier Grabski wygłosi ekspozycję.

## Rozpoczęcie prac Sejmu.

We wtorek, 29-go b. m. rozpoczynają pracę Komisje sejmowe. W dniu tym o godz. 11-ej przed południem zbierze się Komisja skarbowa, która obradować będzie nad projektem ustawy stemplowej, Komisja wojskowa dla trzeciego czytania projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, oraz Komisja oświatowa.

W środę 30-go b. m., odbędzie się posiedzenie Komisji prawniczej: na porządku dziennym sprawa sądów przysięgłych w b. dzielnicy rosyjskiej. W czwartek zaś 1-go października zbierze się Podkomisja Budżetowa dla rozpatrzenia sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli.

## Sekcja kresowa.

WARSZAWA 23 IX. (tel. wł. Słowa). Na początku przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie sekcji do spraw kresowych. Posiedzenie ma się zająć szeregiem spraw jakie powstały w czasie przerwy wakacyjnej.

## Przeciw wygładzaniu mia st.

ŁUŻKI 23 9 (tel. wł. Słowa). W dniu 19 b. m. odbył się tu wiec ludności, na którym zebrani po zaznajomieniu z treścią uchwalonego w Sejmie projektu ustawy o reformie rolnej jednomyślnie powzięli uchwałę domagającą się od Rządu Sejmu i Senatu zmian, któreby zapewniły możność dalszego wydatnego rozwoju kultury rolnej i zabezpieczyły interesy inteligencji fachowej. Uchwalona rezolucja podkreśla, że ustawa w obecnej swej formie w razie jej realizacji skazuje ludność miejską na drożyznę i głód oraz rujnując warsztaty rolne, rujnuje podstawę gospodarczą państwa.

Po wiecu wybrano p. Wiktora Kistiera jako delegata na ogólny zjazd do Warszawy.

DZISNA 23 9 (tel. wł. Słowa) W niedzielę 20-go września odbyło się tutaj przy licznym udziale ludności miejskiej i okolicznych powieconie sprawie reformy rolnej. Zebrani po wysłuchaniu referatu na temat Reformy Rolna i jej skutki powzięli rezolucję potępiającą uchwalony przez Sejm projekt ustawy domagając się stanowczo od Sejmu i Rządu jego zmiany lub poprawek takich, które zabezpieczą los ludności miejskiej przed wygłodzeniem oraz niezniszczą warsztaty pracy na roli. Uchwała podkreśla że reforma rolna w obecnej swej formie skieruje do miast tysiące ludzi dotychczas zajętych na wsi i tem samem pogorszy i tak już ciężkie stosunki zarobkowe inteligencji miejskiej.

Po zebraniu dokonano wyboru delegata na zjazd do Warszawy. Wybrano adwokata p. Rusieckiego.

# ECHA KRAJOWE

## „Polska Syberja“

—Korespondencja Słowa—

Głębokie, 23 września.

Znalazł się ktoś „dowcipny“, co mianem „polskiej Syberji“ ochrzcił kraj na wschodnich krańcach Rzplitej leżący, tuż, tuż bolszewickiego sąsieda pod bokiem mający, setkami kilometrów od stołecznego ołtarza oddzielony.

Ludziska się z pomysłu dowcipnisia pośmieli, głowami pokiwali, nazwa jednak, może i wbrew intencji autora, została, więcej—zrosła się z terenem, który dosadnie miała określać.

Nazwa... poprostu słów zestawienie... ileż w niej dla nas bolesnej ironii, ile gorzkości...?

Sam fakt iż w obrębie państwa polskiego, w obrębie niepodległej Rzeczypospolitej, znaleźć się mógł zakątek, z którym stosunki stwarzały okazję do pogardliwych, powszechnie niestety kolportowanych koncepcji, do poniżających porównań, jakże wiele jest mówiący!

Doczekaliśmy się dni, że nasz piękny kraj, naszą ziemię, co tylu wielkich Polsce synów dała, co tyle w ostatniej wojnie o niepodległość ochotnika wystawiła, głos przekonania opinii określił mianem, porównał z krajem, którego samo wspomnienie wiele też z wielu ócz polskich wyciska. Był to głos opinii ludzi nowych, z wewnątrz przybyłych, gruntu miejscowego nie rozumiejących, ani go odczuwających, ale temniej był i to nas boli.

To że naszym krajem „po syberyjsku“ rządzone, to żeśmy tą „Syberją polską“ nietylko w przekonaniach jednostek miejscowych byli—to nasza krzywda, to niesprawiedliwość, której zaznaliśmy.

Traktowano też nas przez szereg lat po macoszu. Na najodpowiedniejsze stanowiska, na najważniejsze placówki, przysyłano nam tych, którym miejsca w Polsce nie stało. Przysyłano nam ludzi, którzy u nas, na tej „polskiej Syberji“, znane rosyjskie przysłowie „Car daleko, Boh wysoko“ w pamięci mając, „karjery szukali, rządy samodzielne bezwzględnie sprawowali; tu na tej najdalszej rubieży Najjaśniejszej, „jak administrować nie należy“ u. z. y. z. się przyjędzali.

Mijały lata, świat się nie wywracał, „wywracali“ się natomiast nasi wielkorządcy. (Doczekaliśmy się z nich niektórzy zastępowego sądu). Cośmy przeżyli — to minęło jak koszmarny, dziś mamy lepszą rzeczywistość.

Czekaliśmy długo na gospodarza, aby ze zrozumieniem i wyciuciem w nasze życie wszedł i bliźni na niem z lat ubiegłych pochodzące, zaciarał.

Doczekaliśmy się wreszcie takiego. Przyszedł, rękawów zakasał i wziął do roboty, p. Starosta Kowalewski.

Dwa lata trwało „odrabianie“ założeń po poprzednikach. Dwa lata ciężkiej, zmudnej i niewdzięcznej pracy. A przytem trzeba było iść naprzód trzeba było tworzyć. Wszystkie dziedziny pracy stały odłogiem, czekając siewcy, — trzeba je było poruszyć, — ziarno rzucić.

Samorząd powiatowy Dziśnieński należy do ruchliwszych w ziemi Wileńskiej. Należy także i do zamowniejszych.

Spora roboty ma już Sejmik za sobą. Przedewszystkiem w zakresie naprawy dróg, które od niepamiętnych czasów nie były reperowane zrobiono wiele, w zakresie szerzenia kultury rolnej wiele się robi. Na tem polu zanotować można pochlebny fakt iż samorząd Dziśnieński jest bodaj za na całej ziemi Wil. jedyny posiadający zaangażowanego inżyniera specjalistę do spraw melioracji. Łączy się prace regulacji gniuntów z szeroko przeprowadzaną w powiecie komasacją i... wyniki wspaniałe, ku

## 4000 Krzewów

najprzedniejszych róż do sprzedania w dowolnej ilości.

Antokol 135. Sienkiewicz.

## Po obradach w Senacie

Jakie zmiany wprowadził Senat do ustawy o reformie rolnej?

Senat zakończył już głosowanie nad uchwaloną przez Sejm ustawą o reformie rolnej. Z ważniejszych zmian, wprowadzonych przez Senat, zanotować należy następujące:

We wszystkich artykułach, gdzie według projektu sejmowego decydować miało ministerstwo reform rolnej, decyduje—zgodnie z poprawkami Senatu—Rada Ministrów. Senat podwyższył maksimum ziemi, niepodlegającej parcelacji, na kresach z 300 do 400 ha. Powiększono również znacznie obszar gruntów, mających być wyłączonymi z pod parcelacji na cele przemysłowe.

Dalej—gdy uchwała sejmowa przewiduje, iż każdego roku podlega parcelacji 200,000 ha, zaś reszka, nieparcelowana jednego roku dołącza się do kontyngentu 200,000 ha roku następnego, to Senat wprowadził zmianę, iż pozostłość z nierozparcelowanego w jednym roku kontyngentu nie wlicza się do 200,000 ha roku następnego. Krócej—nastąpiła obniżka kontyngentu.

W art. 19 ustawy wprowadzono zmianę, iż parcelację przymusową odkłada się na rok, czyli, że wejść ona może w życie dopiero w r. 1927.

Sejm ustalił, iż szacunek majątków, podlegających wyłączeniu, będzie się odbywał według oceny, stosowanej do podatku majątkowego. Senat poprawił odnośny artykuł w tem znaczeniu, że ocenie według norm podatku majątkowego podlega tylko ziemia, zaś budynki, inwentarz, meljoracja itd. oceniane będą według rzeczywistej wartości.

Według Sejmu, skarb państwa miał płacić odszkodowanie za wyłączone majątki zasadniczo listami ziemskimi, lecz mógł płacić również połowę należności listami, połowę gotówką. Senat opracował specjalną tabelkę, według której rząd musi płacić pewien procent odszkodowania w gotówkę. Procent ten waha się w skali od 50 do 20 proc., stosunkowo do obszaru wyłączonego majątku.

## Długi hipoteczne a reforma rolna.

WARSZAWA 23.IX. (Tel. wst. Słowa). Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że przebywający w Warszawie reprezentant sfer gospodarczych Willam Goode, który uprzednio był dyrektorem kontroli finansowej w Austrii i na Węgrzech z ramienia Ligi Narodów, zwrócił uwagę premierowi Grabskiemu, iż ze względu na zagranicznych wierzycieli należałoby w ustawie o reformie rolnej sprzecyżować sprawę długów hipotecznych mianowicie kto za nie ma być odpowiedzialny.

Premier Grabski po dłuższym namyśle przyznał podobno, że kwestja ta winna być tak załatwiona, aby kredyt zagraniczny Polski nie ucierpiał. W związku z tą sprawą p. Goode udaje się na Węgry aby zebrać informacje o prawnym i technicznym zabezpieczeniu wierzycieli w wypadkach zastosowania reformy rolnej.

## Antyangielskie nastroje w Turcji.

WIEDŃ 23.IX. PAT. „Arbeiter Ztg“ donosi z Brukseli: Genewski korespondent dziennika „Peuple“ podaje, że toczą się w ścisłej tajemnicy rokowania w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Korespondent twierdzi dalej, że Niemcy mają otrzymać mandat Ligi Narodów nad jedną ze swoich kolonii. Istnieje także zamiar przekazania Niemcom mandatu nad wyspami azjatycko-australijskimi. Wielka Brytania proponuje prawdopodobnie oddanie Niemcom mandatu nad Togo i Kamerunem.

BERLIN 23. IX. PAT. W związku z wiadomością podaną przez „Le Peuple“ o zamierzonym rzekomo powierzeniu Niemcom mandatu nad częścią kolonii przednio do nich należących, pisma berlińskie piszą, że w niemieckich kołach rządowych projekt ten jest zupełnie nieznanym.

## Tajemniczy agent werbunkowy.

Z pogranicza donoszą na odcinku 10 baonu K. O. P. aresztowano podejrzanego osobnika, który obchodząc okoliczne wsie, werbował i namawiał do bandy dywersyjnej. Badany przez odnośne władze zeznał, że ma zamiar stworzyć bandę w celu dokonywania rabunków na terytorjum sowieckim. Zachodzi poważne podejrzenie, iż banda ta miała operować we wschodnich województwach Polski a podejrzany jest wysłannikiem G. P. U. w Mińsku. Śledztwo w toku. (i)

## Echa aresztów w Nowej-Wilejce.

W czasie badania aresztowanych członków organizacji komunistycznej młodzieży w Nowej-Wilejce, przewiezionych do Wilna, przed gmachem gdzie mieści się policja powiatu Wileńsko-Trockiego na ulicy Suborcz, zgromadzali się od kilku dni gromady młodych żydźiaków, którzy urządzali kocią muzykę, tak że kilkakrotnie musiano wysyłać interwencji policji, celem rozpedzenia tłumu.

Niezależnie od tego grono żydów wileńskich zwróciło się do Urzędu Prokuratora Sądu okręgowego w Wilnie z zażaleniem na Ekspozyturę Policji Politycznej na powiat Wileńsko-Trocki, za rzekome pobicie aresztowanych.

Według wiadomości jakie udało się otrzymać naszemu współpracownikowi, zarzuty stawiane odnośnym władzom policyjnym pozbawione są podstaw. (i)

## Wielki pożar.

W nocy z 21 na 22 b. m. we wsi Bałazze gm. Rzeczkowskiej pow. Wileńskiego spłonęło 20 stodół z tegorocznymi zbiorami.

Zachodzi podejrzenie iż pożar powstał skutkiem podpalenia. W związku z powyższem na miejsce pożaru wyjechał inspektor ubezpieczeniowy w celu oszacowania strat i wypłacenia odpowiedniego odszkodowania pogorzelcom. (6)

## Nacjonaści gdańscy wywołali rozruchy.

Napaści na Polaków. GDAŃSK. 23.IX. Pat. Dziś po południu odbyło się na rynku Długim publiczne zgromadzenie celem zaprotestowania przeciwko ostatniej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

Wygłoszono cztery przemówienia pełne napaści pod adresem Ligi Narodów i Polski, poczem uchwalono rezolucję, podkreślającą, że wyrok Rady Ligi Narodów poderwał wśród ludności gdańskiej zaufanie do Ligi, że orzeczenie komisji rzeczoznawców nie było wcale umotywowane, wreszcie, że Rada Ligi zlekceważyła poważne zastrzeżenia Gdańska. W końcu rezolucja domaga się, by po przewidzianym w decyzji genewskim trzechmiesięcznym terminie sprawa poczty została ponownie uregulowana na zasadach prawa i sprawiedliwości. Po uchwaleniu rezolucji odśpiewano „Deutschland, Deutschland uber alles“ poczem tłumy podniecone przemówieniami oraz kilkudniową agitacją tutejszej prasy niemieckiej wśród okrzyków: „Precz z Polską“, z „Ligą Narodów“ przypuszczaly szturm do porozwieszanych w różnych punktach miasta polskich skrzynek pocztowych.

Napaści te trwały do późnego wieczora, zostały jednak uderamnione przez energicznie wycupującą policję. W czasie jednej takiej napaści na skrynkę pocztową przy ulicy Długiej tłum napadł na dwóch polskich dziennikarzy, których jednakże zdolała wydrzeć z rąk rozwydrzonego tłumu i sprowadzić w bezpieczniejsze miejsce.

GDAŃSK. 23.IX. Pat. Udział publiczności w dzisiejszych demonstracjach zawiódł silnie przywiązywaną do nich nadzieję nacjonalistów. Przeważną część uczestników tworzyli urzędnicy i studenci oraz młodzież przebrana częściowo w mundury organizacji hitlerowskich. W czasie demonstracji oraz w czasie napadu na skrynkę pocztową z wielu stron słychać było ostre słowa potępienia pod adresem kierowników demonstracji.

## Niemcy i pakt bezpieczeństwa.

Sytuacja polityczna. WIEDŃ 23.IX. (PAT). „Neue freie Presse“ donosi z Berlina, że sytuacja polityczna doznała tam znacznego złagodzenia. Niemiecy narodowcy wyrzekli się szeregu swoich żądań w sprawie paktu bezpieczeństwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gabinet jednomyślnie uchwalił przyjąć zaproszenia na konferencję ministrów. Między członkami rządu istnieje tylko różnica zdań co do składu delegacji. Niemiecy narodowcy żądają, ażeby w konferencji wziął udział jedynie minister spraw zagranicznych, większość gabinetu stoi na stanowisku, że byłoby bardzo pożądanem, ażeby w rokowaniach tych wziął również udział kanclerz Luther. Prawdopodobnie w tym duchu zapadnie decyzja jeszcze dzisiaj i zostanie następnie formalnie zatwierdzona na posiedzeniu Rady Ministrów które odbędzie się pod przewodnictwem Hindenburga. Ustalono już, że konferencja rozpocznie się dnia 15 października w Lucarno i potrwa prawdopodobnie więcej niż dwa tygodnie.

## Niemcy otrzymują kolonie z powrotem?

WIEDŃ 23.IX. PAT. „Arbeiter Ztg“ donosi z Brukseli: Genewski korespondent dziennika „Peuple“ podaje, że toczą się w ścisłej tajemnicy rokowania w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Korespondent twierdzi dalej, że Niemcy mają otrzymać mandat Ligi Narodów nad jedną ze swoich kolonii. Istnieje także zamiar przekazania Niemcom mandatu nad wyspami azjatycko-australijskimi. Wielka Brytania proponuje prawdopodobnie oddanie Niemcom mandatu nad Togo i Kamerunem.

BERLIN 23. IX. PAT. W związku z wiadomością podaną przez „Le Peuple“ o zamierzonym rzekomo powierzeniu Niemcom mandatu nad częścią kolonii przednio do nich należących, pisma berlińskie piszą, że w niemieckich kołach rządowych projekt ten jest zupełnie nieznanym.

## Lotnicy kowieńscy przewiezieni do Grodna.

Dowiadujemy się, że obydwa lotnicy litewscy, którzy wylądowali w Wilnie, z rozkazu D-wa O. K. III, wysłani zostali pod eskortą do Grodna.

Aparat przewieziono na lotnisko w Porubanku, gdzie pozostanie, do czasu wydania odpowiednich instrukcji. (s)

## Samotny hydroplan

Na szalejących falach Oceanu. Amerykański samolot „P. N. 9“ został, jak doniosły dzienniki, uratowany wraz z kapitanem i 5 ludźmi załogi.

Lotników znaleziono w pobliżu wysp Hawaj, dokąd się chcieli udać, i przywieziono do Pearl Harbour na jednej z tych wysp.

Uratowanie ich wywołało w całej Ameryce radość. Przez jedenaście dni losy pilotów były nieznanne i stracono już wszelką nadzieję wyjaśnienia strasznej tajemnicy.

Hydroplan „P. N. 9“ wzblił się w San Francisco zmierzając w kierunku wysp Hawajskich.

I oto wszelki śluch o „P. N. 9“ zaginął. Następnie przejęto radiotelegraficzną wiadomość z pokładu tego aeroplanu, że okoliczności zmuszają załogę do opuszczenia się na pełny ocean, który jest bardzo burliwy.

Stracono już wszelkie nadzieje, gdy oto w tych dniach na wybrzeżu w pobliżu Hilo, miejscowości na wyspie Hawaj, znaleziono dwa płaszcze, które fale morskie wyrzuciły na brzeg.

Płaszcz te nosiły oznaczenia amerykańskiej marynarki. Stało się natychmiast oczywiste, że należą one do lotników z zaginionego hydroplanu. Wysłano ponownie statki i oto jedna z łodzi podwodnych znalazła rozbitków i przyholowała ich do wyspy Hawaj.

Kapitan Redgers, po przybyciu na wyspę Hawaj, opowiedział zgromadzonym dziennikarzom i przedstawicielom władz mrozącą krew w żyłach historję 11-dniowej tużaczki w łupinie samolotu po bezkresach wód oceanu groźnego, ale Spokojnego.

„Gdyśmy wylcieli z San Francisco byliśmy w najlepszej myśli, śpiewaliśmy rubaszne piosenki i patrzyliśmy na świat z pewnym uśmiechem zniechęci.“

Po upływie dwóch godzin zniknął nam nagle z oczu drugi samolot, który wzblił się jednocześnie z naszym i miał odbyć tę samą drogę.

Dął silny przeciwny wiatr, tak że motory pracowały z niezwykłą intensywnością. Nagle, gdy według dokładnych wyliczeń byliśmy odlegli o sto czterdzieście kilometrów od archipelagu okazało się, że gonimy resztkami benzyny.

Minęło około pół godziny. Benzyny mogło starczyć najwyżej na kwadrans. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że będziemy musieli wylądować na pełnym oceanie.

Nie będę opisywał tęsknoty, z jaką dzień w dzień od poranka do północy wylądaliśmy zbawczego statku.

Po upływie pięciu dni nie pozostało ani śladu z zabranych zapasów żywności. Zaczął nam doskwierać głód, a przedewszystkiem nieznośne pragnienie.

Na szczęście lunął deszcz. Kazalem z płótna jednego ze skrzydeł sporządzić zbiornik i odłaj przez sześć dni żyliśmy wyłącznie deszczówką, zdani w całości na łaskę to szalejącego, to trupio nieruchomego żywiołu.

Następnego dnia słyszeliśmy głosy z szukających nas okrętów. Znajdowali się w odległości kilku kilometrów od naszego aparatu, błagali o znak życia, porozumiewali się między sobą. A my staliśmy to wszystko i nie mogliśmy im ani słowa odpowiedzieć.

Nie wiem, czy można jest porównać którąś tragedję dąby się z tem porównać? Widzieliśmy nawet w przestworach poszukujące nas aeroplany.

Zapalił się wielką smolną szczapę, krzyliśmy chórem, wyciągając nieludsko głosy, ale wszystkie wysiłki były daremne. Nie udało nam się zwrócić na siebie uwagi.

Aeroplany odleciały, okręty odjechały i pozostaliśmy znowu zupełnie sami czując jedynie tętnienie zbliżającej się bezdłoni śmierci głodowej.

W tym stanie, zupełnie wyczerpanych i zrezygnowanych, znalazła nas łódź podwodna. R.

## Śmierć krajoznika Emden.

XII.

Z Sumatry do Arabji.

Żaden „Lynx“ nie stróżuje. Mücke podniecony powodzeniem oświadczył, że każde eskortowanie uważać będzie za akt nieprzyjazny.

Dnia 7 grudnia „Aysha“ przybyła na miejsce umówionego spotkania. Jeszcze niema nikogo. Upływa dni czterdzieści. Okręty przejeżdżające są rzadkie. Mücke ściera nawet dwa parowce nieprzyjacielskie, aby na nie napaść,—ale bez powodzenia.

Przez te dziesięć dni oczekiwania Mücke układa sobie plan, oparty o informacje zasięgnięte w Padang.

Tsing-Tao punkt oparcia floty niemieckiej w Azji znajduje się w rękach Japończyków. Ale Turcja wypowiedziała już wojnę entencie—

Arabja jest więc najbliższym łądem, należącym do mocarstw centralnych.

Węć jeżeli żaden okręt się nie pojawi Mücke pojedzie wzdłuż zachodniego brzegu Sumatry. Spotka się wtedy z mussonem z północnego wschodu, który go popchnie, aż do Adenu, a nawet resztki tego wiatru dopędzą żaglowiec do Dżeddah w Arabji. Z Dżeddah załoga „Ayeshy“ pojedzie dalej koleją.

W dniu 14 grudnia zjawia się „Choising“ stary węglowiec o 1.600 tonach, który uciekł z Padangu.

Nie przywozi żadnej nowej wiadomości i bardzo mało żywności. Holendrzy nie pozwolili zabrać więcej, aniżeli potrzebne to było załodze.

Przetransportowanie odbywa się niedaleko wyspy Payeh, potem, po zatopieniu „Ayeshy“, „Choising“ płynie na zachód.

Trudno jest myśleć o wyścigach w tym kałoszu co robi na godzinę 4 węży. Jako węglowiec natadowany

jest kamieniami, miałem i brudem wszelkiego rodzaju. Cięży to wszystko na statku i nie chce się palić pod kotłami. Wszystkich palaczy chińczyków zmusza się do wybierania lepszego jakiegoś materiału do palenia.

Potem następuje maskarada. Kolory Lloydz znikają pod barwami włoskiego towarzysza okrętowego Wielkimi literami wypisuje się na przodzie okrętu nową jego nazwę „Shenir Genova“. Na maszcie wywieszają się flagę włoską, ktoś na białym pasie rysuje herb królewski.

W ciągu dni 24 „Choising“ przepływa przez ocean Indyjski i w nocy z 7 na 8 stycznia 1915 r. dopływa do Bab-el Mandeb, cieśniny bardzo niebezpiecznej. Stare maszyny „Choising“ są wprawione w ruch niezwykły—dochodzi się do 8 węzłów na godzinę. Po dwudziestu czterech godzinach widać już ogień Hodeidah. Podobno linja kolejowa z Dżeddah tutaj dochodzi.

Niemcy są pewni, że za chwilę siędą do pociągu do Palestyny, Malej Azji, Turcji.

Załoga siędła do czterech łódek. Pożegnania z „Choisingiem“ który zresztą ma tu wrócić podczas dwóch nocy następnych na wszelki wypadek, potem miłe spotkanie z francuskim krajoznikiem „Desait“ który bawi się oświetlaniem brzegu.

Ciemno nocy i ostrożna powolność pozwala łodziom na oddalenie się bez wypadku. Niemcy dostają się na brzeg z bronią, z amunicją, żywnością.

Teraz wysyła się wywiadowców do miasta. Kto tam panuje: Francuzi, Turcy czy Arabowie. Każda istota ludzka powitana byłaby z radością. Cisza i nieobecność ludzi jest niepokojąca.

Wreszcie zjawiają się Arabowie. Około setki drabów, z których każdy wrzeszczy za dziesięciu. Naturalnie ani Mücke, ani jego ludzie nie rozumieją nic z tego hałasu. Krajoznik francuski musiał strzelać niedawno, ni panuje powstanie jednego z plebion arabskich. Turcy uszczęśliwieni

wskazując rękami na morze. Mücke tłómaczy za pomocą gestów, że nie ma nic wspólnego z tymi co strzelają. Wskazuje na flagę niemiecką. Arabowie eskortują załogę do Hodeidah.

XIII  
W piaskach.

W Hodeidah siędzą Turcy. Przy filizankach kawy, wśród zapachów perfum zasiada rada wojenna. Droga morska jest odcięta przez blokadę,—możliwa jest tylko droga przez pustynie.

Marynarze wsiadają na wielbłądy aby na ich plecach płynąć wśród piasków i skat rozpalonych od słońca. Ludzie przywykli do przestworza morskiego znoszą z trudnością zmianę otoczenia. Zaczyna panować dezynferja i febra.

Oto wreszcie meczety Sanaa. Nie można iść dalej, gdyż w pustyni ni panuje powstanie jednego z plebion arabskich. Turcy uszczęśliwieni

z małego oddziału Mückiego chcą aby marynarze wzięli udział w walce z powstaniem. Mücke odmawia i pozostaje w mieście przez kilka tygodni, aż do wyzdrowienia wszystkich swoich podwładnych.

Dopiero 14 marca załoga wsiała do dwóch łodzi arabskich 14 metrów długości, 4 szerokości. Nowa i ciężka odyssey morska. Dni spędzone na „Ayeshy“ wydają się dniami szczęścia i wygód. Ludzie zduszeni na tych wstrętnych barkach są przez dzień i noc gryzieni przez miliony pluskiew.

Wreszcie 17 w nocy piloci miejscowi sami nie wiedzą gdzie są. Barka Mückiego ciecie, inna trafia na kamień i zaczyna tonąć. Ludzie płyną do łodzi komendant! Dla ratowania ludzi rzuca się bagaż do wody. Pozostaje tylko broń i amunicja. Giną wszystkie medykamenty.

Według Kludjusza Farris

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ im. A. BARANIECKIEGO w KRAKOWIE, Karmelicka 32 II p. Otwierające kobietom nowe placówki pracy — rozpoczyna wykłady 1-go października. Wpisy przez wrzesień. Prospekty i warunki listownie.

Dyrekcja.

# KURJER GOSPODARCZY Z IEM W SCHODNICH

## W sprawie pomocy rolnej.

Jak donosiliśmy już w „Słowie”, w czasie walnego zjazdu ziemiaństwa w Warszawie odbyło się zebranie ziemian z naszych Kresów, na którym omawiana była ciężka sytuacja w rolnictwie wywołana nieustającymi deszczami od połowy sierpnia. Stwierdzono wówczas, między innymi że w czterech powiatach Wileńszczyzny: Świeciańskim, Brastawskim, Dzisieńskim i Duniłowickim zasiewy zbóż jarych zostały niesprężnięte z pól i uległy prawie zupełnemu zgniciu, tak że na wiosnę miejscowego ziarna nie będzie; częściowe klęsce uległy również powiaty: Wileńsko-trocki, Wilejski i Osmiański. W związku z powyższym w dniu 12 września wyłoniono przez zebranie delegacja odwiedzić kolejno ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa celem poinformowania ich o stanie rolnictwa i spowodowania pomocy państwowej i spowodowania pomocy państwowej. Delegacja uzyskała przyrzeczenie, że rząd po zaciągnięciu bliższych danych, przyjdzie z pomocą ludności dotkniętej powodzią w postaci odroczeń podatkowych względnie prolongowań kredytów rolnych.

W chwili obecnej możemy odnotować, że rząd przystąpił do wykonania pierwszej części swego przyrzeczenia. Od dwóch dni w Wileńszczyźnie bawi specjalny delegat Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Naczelnik wydziału pomocy rolnej pan Otuszczyński, którego zadaniem jest bezpośrednio stwierdzenie strat spowodowanych powodzią celem ustalenia wysokości i form niezbędnej pomocy państwowej.

Jak dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, rząd zamierza przyjąć z pomocą poszkodowanym skutkiem powodzi, traktując każdy wypadek indywidualnie, t. j. uzależniając wysokość pomocy od faktycznie poniesionej szkody. Wobec ciężkiej sytuacji finansowej pomoc udzielana będzie niemal wyłącznie w postaci ulg podatkowych i prolongowania spłaty pożyczek, wydanych podczas wiosennej akcji siewnej. Nawiasem mówiąc, pożyczki zaciągnięte na ten cel pochodzą z sum dyspozycyjnych Ministerstwa Skarbu i przed zamknięciem rocznym bezwzględnie muszą być zwrotzone ponieważ nie mają pokrycia budżetowego. Kredyty na jesiennej akcji siewnej nie będą uruchomione, tak że względu na ogólny urodzaj jak — przedewszystkiem — wobec finansowych trudności.

Nadmienić należy, że rolnictwo w Wileńszczyźnie ucierpiało nie tylko wskutek powodzi. Klęska gradobicia, które miało miejsce w końcu maja i w czerwcu, według danych zebranych przez sejmiki powiatowe zniszczyła na terenie 6 powiatów (wliczając powiat Osmiański) około 1400 ha zasiewów ozimych i 270 ha jarych. Najwięcej ucierpiały powiat Wileńsko-trocki (972 ha), następnie Duniłowicki (233 ha), Wilejski (154 ha), Brastawski (145 ha) i Świeciański (138 ha).

Sprawa pomocy rolnej poszkodowanym wskutek gradobicia — a wśród tych jest wielu, którzy mieli zniszczone całkowite zasiewy — jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Rząd jednak zamierza przyjąć z pomocą i tu, stosując ulgi podatkowe, względnie odraczając spłatę pożyczek na wiosenną akcję siewną. Czy będą zastosowane jakiegokolwiek inne ulgi — narazie nie jest zdecydowane.

Przyjazd specjalnego delegata ministerstwa notujemy jako fakt bardzo dodatni — oznacza bowiem, że czynnik rządowe zdradzają tendencję bardziej rzeczowego traktowania potrzeb i stanu naszych Kresów w Wschodnich. Bezpośrednie zetknięcie się z wymogami naszego życia gospodarczego niewątpliwie przyczyni się do naprawy tego stosunku rządu do nas, który dotychczas pozostawał marnoczym.

## Jak się dyskredytujemy?

Ileokroć przeżywane przez nas ciężkie chwile kryzysu gospodarczego stają się bardziej dotkliwie, wysuwa się narazicie pytanie, co robić, celem pozyskania nowych terenów dla handlu i przemysłu, jak wzbudzić do nas zaufanie i zainteresowanie za-

granic. I zawsze prawie wówczas słyszy się wyraz: „propaganda”. Dobrze zorganizowana i prowadzona propaganda gospodarcza jest wielkim atutem: toruje drogę i przygotowuje grunt w obym kraju dla ministra skarbu, finansisty, przemysłowca i kupca, powiększa ogólny prestiż państwa.

Propaganda ekonomiczna, aby mogła być realna, musi mieć po za sobą wartości realne: dobrą i taną produkcję przemysłową i rolną, poważne banki, uczciwych kupców, odpowiednio postawioną i wzbudzającą zaufanie organizację gospodarczą.

Nie pomoże bowiem i najlepsza propaganda, gdy kupiec nie dotrzyma terminu dostawy, albo sprzedawca towar zepsuty, gdy bank, wskutek niedbalstwa, nie zaawuluje na czas czeku i dopiści do jego mehonorowania.

Ażwiska te były i są u nas na porządku dziennym. Czy trzeba przypominać transakcje kartoflami i drzewem, kiedy zadatkowany, a nawet zapłacony towar albo wcale nie nadchodzi, albo nadchodził w pół zgnity? A sprzedawca na wielką skalę w r. 1920 przez konsulty polskie zagranicą „Milionówek”, zaopatrzonych siemieniem konsultów.

A ostatnio, w chwili spadku złotego, płacenie weksli zagranicznych w obcych walutach, po kursie „oficjalnym”, wskutek czego kupiec zagraniczny ponosi kilkunastoprocentowe straty? A rozporządzenie Ministra Skarbu, mocą którego niewymienione do 31 marca 1926 r. banknoty 5 złotych Banku Polskiego stracą wszelką wartość?

Ciekawym, jakby nazwisko kupca, który ogłosił, że weksle jego, p. takim to terminie, stracą wszelką wartość? A przecież Bank Polski i Ministerstwo Skarbu, powinny chyba obowiązywać conajmniej te same zasady moralności, co przeciętny kupca.

Przykładów takich, jak powyższe, można by znaleźć dziesiątki: całe: drzewo i kryzys, składają się one na całość, stanowiąc o naszej opinii na zachodzie, opinii, niestety, niekorzystnej.

Droga do zdobycia zaufania prowadzi nie przez frazesy i wielki gest, ale przez codzienną, wyjątkową, szarą pracę, przez pedantyczne dotrzymywanie zobowiązań, przez ciągłą troskę o uczciwość kupiecką, przemysłową i finansową.

Bez tego urwały rozwój polskiego handlu i przemysłu, polskiej ekonomii, pomysł się nie da, i bez nich, propaganda gospodarcza będzie cienką warstwą tynku, narzuconą na walcą się rdere.

(„Tygodnik Handlowy”).

## Informacje.

### Sytuacja walutowa.

Od kilku dni giełda warszawska nie notuje kursu dolara, tylko kurs czeku na New York. Ostatnio obracano dolarami gotówkowymi po kursie 6.55. Oddawano zaś czek na New York po kursie 5.98, czyli różnica kursowa między czekiem a gotówką wynosi około 9 i pół proc. Na korzystniejszych o wiele warunkach posiadacz złotego nabywać może dolary we Wiedniu. Zwykła dolara gotówkowego na giełdach środkowo-europejskich przypisywana jest licznym zniżeniom kupna, pochodzącym z Polski. Pisma giełdowe niemieckie i austriackie zwykle dolara gotówkowego tłumaczą teaurzycją, dowodzą, iż w Polsce obecnie, jak i podczas inflacji ludność magazynuje dolary i dolar stał się jakoby walutą krajową... Zachwianiu się kilku banków wywołało zaniepokojenie w społeczeństwie i skutkiem tego drobni kapitaliści lokują swe oszczędności w dolarach, unikając banków. Odchylenia kursowe czeku na New-York, notowanego na giełdzie warszawskiej są nieznaczne. Zapotrzebowanie na dewizy, wynoszące przeciętnie około 300 000 dolarów dziennie giełda pokrywa.

Nastąpiło lekkie ożywienie eksportu. Bilans handlowy za wrzesień wobec ograniczeń importowych bezwzględnie wykazuje poprawę. Sytuacja polityczna zewnętrzna również się korzystnie dla kraju naszego układa. Zwykła gotówkowego dolara nie może być uważana za symptomat zniżki naszej waluty. Pomimo ograniczeń dewizowych, ofiarowane na giełdach zagranicznych wpłaty na Warszawę. Zaofiarowanie tych wpłat w nieodpowiednim momencie zaszkodził może akcji interwencyjnej Banku Polskiego. Instytucja emisyjna od pewnego czasu zaprzestała interwencji na giełdach zagranicznych. Wobec przypływu dewiz i eksportu Bank Polski widocznie uważa interwencję tę za zbędną. Podług pogłosek obiegających na giełdzie i poza giełdą kapitał akcyjny Banku Polskiego powiększony będzie drogą drugiej emisji akcji. Emisja ta ma być umieszczona za granicą i wynosić będzie około 150 milionów złotych. Pogłoski te obecnie spotykają się z zaprzeczeniem.

Na giełdzie berlińskiej kurs złotego znacznie się poruszył. W końcu zebania w dniu 22 b. m. notowano 6.00—6.35 za dolara. Główną przyczyną spadku kursu złotego, jest skreślenie notowania kursu złotego z ceduły wartości oficjalnych giełdy pruskiej i przeniesienie go na listę podrzędowo notowanych dewiz.

### Waluty z eksportu.

Według nowego zarządzenia dyrekcji Banku Polskiego, wysokość stawek waluty eksportowej przy wystawianiu zaświadczeń walutowych na eksport zboża obniżono, jak następuje: za 100 kg. pszenicy na 4.50 dol. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaś za 100 kg. żyta i jęczmienia na 3.50 dol. St. Zjedn. Ameryki Półn. Nowe to zarządzenie ma na celu ułatwienie eksporterom nabywania walut.

## Zapowiedź poprawy bilansu handlowego.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że dzięki środkom przedsięwziętym w ostatnich czasach przez rząd i mającym na celu zaktywizowanie naszego bilansu handlowego, bilans ten już w sierpniu wykazał znaczną poprawę.

Podczas gdy w lipcu przyróż towarów zagranicznych wynosił 173 miljn. zł. to w sierpniu przyróż ten spadł do 116,4 miljn. zł.; równocześnie znacznie zwiększył się wyróż: podczas gdy w lipcu wynosił on 86,7 miljn. zł., to w sierpniu zwiększył się do 104,4 miljn. zł.

Dzięki temu równocześnie zmniejszeniu się przywozu i wzrostowi wywozu saldo ujemne naszego bilansu handlowego wynoszące w lipcu 86,5 miljn. zł. zmniejszyło się w sierpniu do 12 miljn. zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przywozie sierpniowym artykuły żywności figurowały w kwocie 25 miljn. zł. (samej mąki amerykańskiej sprowadzono za 5 miljn. zł.) i że przyróż zboża i mąki — wobec urodzaju — oczywiście odpadnie już w bież. miesiącu, to dojsz będziemy musieli do wniosku, że już miesiąc wrzesień wykaze czynny, a conajmniej zrównoważony bilans handlowy.

## Żyto.

Wysokie ceny żyta, notowane ostatnio na rynku wewnętrznym przy poważnym osłabieniu cen na rynkach zagranicznych, wywołały znaczne zmiany: zapasy, które były przeznaczone na eksport, skierowano na rynek wewnętrzny. Poznań, który włącznie niemal pracował na eksport, w tych dniach kierował żyto do Warszawy. Wobec niewielkiej pojemności rynku wewnętrznego i przesilenia w miastach, większa podaż obniżyła ceny. Spodziewana jest w najbliższych dniach dalsza zniżka. Decydująca zniżka nastąpić ma w końcu października, gdy ukończą się roboty w polu i rozpoczą się intensywniejsza młocka, lne gatunki zbóż bez zmiany.

## Tydzień giełdowy.

Jeszcze tydzień temu dnia 12 września notowano złoty w Londynie 28.25 za 1 funt szł. w N.-Yorku 17.90 dol. za 100 zł. w Zurichu 88.50 fr. za 100 zł. w Berlinie 71 mk. za 100 zł. w Gdańsku 89 guld. za 100 zł. a już w dalszym spadku w dn. 19 września: Londyn 28.50 zł. za 1 funt, Nowy York 17.50 dol. za 100 złotych, Zurich 86 zaledwie, Berlin 69, Gdańsk 87.64, a wypłaty nawet 86.50. W Warszawie notowano: na „urzędowej” giełdzie w ciągu tygodnia dolar 5.90—6. Holandia 236—240.60, Londyn 28.42 i pół — 29, Praga 17.42—17.75, Szwajcaria 113.30—115.50.

## Przeciw nieuzasadnionej zwwyżce cen.

Minister spr. wewn. p. Rakoczkiewicz zwrócił się do wojewodów z wnioskiem, w którym zaznacza: Chwilowa zniżka kursu złotego, która jak wynika z notowań giełdowych w kraju i zagranicą, nie przetrwała w chwili obecnej 10 proc. wywołała u pewnej części handlowej tendencję do niesprawiedliwej podwyżki cen szeregów artykułów. Na te znizki kursu złotego, żyłoty spekulacyjnie nie biorąc pod uwagę aktów posiadania znacznych zapasów to-

## Przeciw wywłaszczeniu.

Na zebraniu 32 towarzystw i organizacji w Szarleju odbytem w dniu 13-go b. m. po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o reformie rolnej uchwalono rezolucję w której stwierdzają że:

„Projekt ustawy o reformie rolnej w swej obecnej formie, doborczyście na stosunki na wsi nie wpłyne, natomiast pośpieszna przymusowa likwidacja większej własności ziemskiej skieruje do miast tysiące sił fachowych, urzędniczych, rzemieślniczych i rolniczych, zajętych dotychczas na wsi, i pogorszy jeszcze bardziej stosunki zarobkowe i inteligencji miejskiej. Poza tem, nie licząc się z potrzebami aprowizacyjnymi Polski, ustaleniami przez powagi wojskowe, skazuje ludność miast, wyłączonej już niedostatkami w czasie wojny światowej, na drożyznę i głodowanie w razie jakiegokolwiek zamieszek wojennych.

W poczuciu niebezpieczeństwa, jakdem grozi wprowadzenie w życie projektu ustawy w jego obecnej formie, zgromadzeni zwracają się do Rządu, Sejmu i Senatu ze stanowczym żądaniem niewprowadzania w życie tego projektu bez pozyczenia w nim takich poprawek, które, zapewniając możliwość dalszego wydatnego rozwoju kultury rolnej, zabezpieczyłyby uprawnione interesy inteligencji fachowej i samowystarczalności Polski na wypadek wojny”.

Rezolucję podpisał przedstawiciel następujących organizacji: Filij Oddziału górników Zjednoczenie Zaw. Polskie w Szarleju, Narodowej Partii Robotniczej, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Szarleju, Prezes Tow. s. p. Wandy, Związku posiadaczy domów i gruntów w Szarleju, Związku Lokatorów w Szarleju, Związku Powstańców Górnolaskich Polskiego Zw. Pracowników, Zw. Pracowników umysł. Z. Z. P., Związku Kolejarzy, Stowarzyszenia Zawodowego Polskich Kolejarzy, Klubu

warów i nie posiadając uwagi na stałą poprawę kursu złotego nie tylko podwyższają ceny różnych artykułów aprowadzanych z zagranicy lub wyrabianych z surowców zagranicznych, w stopniu wyższym niż stopień odchylenia się kursu złotego od równości, lecz jednocześnie podwyższają ceny wszystkich towarów wyrabianych w kraju z surowców krajowych.

W związku z tem p. minister spr. wewnętrznych zarządził, aby pp. wojewodowie polecieli podwalnym sobie organom administracyjnym bacznie śledzić za cenami różnych artykułów powszechnego użytku i w razie zwyżki cen jakiegos artykułu, niezwłocznie sprawdzić kalkulację w celu wyjaśnienia czy dana podwyżka cen ma gospodarcze usprawiedliwienie.

Winni bezpodstawnych podwyżek będą niezwłocznie poddani do odpowiedzialności sądowej z art. 19-go ustawy o zwalczaniu lichwy i surowo karani przez odpowiednie sądy.

## Kronika zagraniczna.

### Kryzys gospodarczy na Litwie.

Kowieńska Izba handlowa postanowiła utworzyć specjalną komisję, celem zbadania przyczyn ogólnego gospodarczego i finansowego kryzysu na Litwie i poczynienia odpowiednich kroków, celem przeciwdziałania temu kryzysowi. Następnie kowieńska Izba handlowa postanowiła wydelegować do Moskwy specjalną komisję, która miałaby przeprowadzić rokowania w sprawie rozszerzenia litewsko-rosyjskich stosunków handlowych.

## Kronika miejscowa.

### Przeciw reorganizacji.

„Przeгляд Wolyński” donosi, że Wolyńskie Towarzystwo Rolnicze wypowiedziało się przeciwko utworzeniu jednej wspólnej organizacji rolniczej. Przyjęty jednak został wniosek, że W. T. R. wystąpi z inicjatywą zwołania w terminie do 1 listopada br. zjazdu wszystkich organizacji rolniczych na Kresach celem omówienia zasad i warunków konsolidacji organizacji.

— Sprawa ordynaryj. Związek Zawodowy Robotników Rolnych zwrócił się z prośbą do Inspektoratu Pracy o powołanie komisji polubownej, w celu zlikwidowania zarządu, powstałego na tle uregulowania należności ordynaryj na r. 1924 na terenie z. Wileńskiego. W r. zesłym ordynaryja ta nie mogła być uregulowana z powodu nieurodzaju, obecnie zaś gdy urodzaj jest dobry zaś ceny na zboże są niższe od zesłorocznych związek powyższy domaga się by przy wydawaniu należnej ordynaryj ceny jej kalkulowały się o 5 proc. wyżej od obecnych cen na zboże. (s)

— Posiedzenia komisji. Z inicjatywą urzędu do walki z lichwą i spekulacją w dniu 24 b. m. odbył się posiedzenie rzeczoznawczej komisji mączno-piekarniczej w celu dokonania rewizji cen na mąkę i olibab oraz dokonania ewentualnego zniżenia cen.

W tym że dniu odbył się posiedzenie komisji kolonjalno-spożywczej w celu wyznaczenia nowych cen jak też i rewizji dotychczasowych na przedmioty kolonjalno-spożywcze.

— Budżety na 1926 r. Zgodnie z zarządzeniem wydz. sejmiku Wil.-Trockiego gminy przystąpiły do uchwalania budżetów na r. 1926.

Termin przedłożenia uchwalonych budżetów do sejmiku w celu zatwierdzenia wyznaczono na 30 b. m. (s)

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

28 Wrzesnia 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno			
Dewizy i waluty:			
Dolary	5.98,	6.00	5.96
Belgia	26.64,	26.70	26.58
Holandja	241.10,	241.70	240.50
Londyn	29.07,	29.14	29.00
Nowy-York	5.98,	6.00	5.96
Paryż	27.73,	27.83	27.69
Praga	17.78,	17.82	17.74
Szwajcaria	115.80,	116.00	115.51
Szokolja	161.20,	161.60	160.80
Wiedeń	84.62,	84.84	84.41
Włochy	24.46,	24.62	24.40

## Papiery wałciowe.

Pożyczka dolarowa	63.25	64.75	—
— kolejowa	85.—	80.—	85.—
8 pr. pożycz. konw.	70.—	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	—	—
4.5 proc. listy zast.	13.40	13.90	—
Warszaw. przedw.	13.25	14—	13.40

Zwrócić się do miarodajnych czynników:

1. O czynne i skuteczne popieranie racjonalnego, w najwyższym stopniu pożytecznego dla polskich stosunków gospodarczych uprzedmiotowienia rolnictwa.

2. O przyznanie się odpowiedzialności najistotniejszą koniecznością polityką państwowo-gospodarczą do zastępowania wywozu plodów rolnych w surowym stanie, wywozem ich przetworów i to przetworów w możliwie najostateczniejszych ich formach.

3. O powstrzymanie przywozu z zagranicy tych przetworów plodów rolnych, które mogą być otrzymane przy rozwoju krajowego przemysłu z polskich plodów rolnych, przy zużyciu polskich sił technicznych i polskich sił rolniczych.

4. O nieopuszczanie szkodliwego uszczuplenia uprzemysłowionych warsztatów rolnych przy wykonywaniu ustawodawstwa o reformie rolnej, która jest wprawdzie u nas bezwzględnie niezbędną i może w pożytecznych skutkach okazać się szczególnie doniosłą, jeżeli zabezpieczy z góry powstanie jednostek gospodarczych, wydajniejszych od istniejących obecnie, jednakże nie powinna w żadnym razie i w najmniejszym stopniu godzić w uprzedmiotowienie rolnictwa polskiego, będącego niezawodnym źródłem powiększania nie tylko ogólnego bogactwa kraju, ale i dobrobytu szerokiej mas ludności polskiej.

# KRONIKA

CZWARTEK  
24 DZIS  
N.M.P. Okupu  
Jutro  
Władystawa

Wsch. st. o g. 5 m. 17.

Zach. st. o g. 4 m. 10.

## WILENSKA

— (y) Pałaca sprawa mahometan. Gmina mahometañska w Wilnie zwróciła się przed kilku tygodniami do delegatury rządu z prośbą o wyznaczenie terminu projektowanego zjazdu mahometan polskich, który ma ustalić podwalny pod organizację zwierzchności duchownej kościoła mahometañskiego w Polsce przez wybór kandydatów na muftiego i jego zastępcy. Drugą, że się tak wyrażymy częścią prośby mahometan jest kwestja udzielenia przez delegaturę subdyjumu na pokrycie wydatków organizacyjnych zjazdu, którego organizacja bez pomocy materialnej rządu jest wskutek krytycznego położenia gminy wprost nie do pomysłienia. Dziwnem jest przeto, że delegatura rządu, aczkolwiek przewidzianym przez gminę terminem zjazdu jest dzień 18 października b. r. dotychczas nie zajęła odpowiedniego stanowiska.

— (s) Urząd dyscyplinarny. Ukonstytuował się urząd dyscyplinarny dla stałych nauczycieli szkół powszechnych. Przewodniczącym tego urzędu został sędzia p. W. Urniaż, wice przewodniczącym O. Brant oraz członkami dr. W. Węclawski, dr. Z. Fedorowicz, dr. T. Dembowski, W. Fleury i Z. Renigerowa.

— (s) O podatku lokalowym. Władze ministerjalne nadesłały Del. Rządu wyjaśnienie, że wobec ściągania obecnie podatku lokalowego, w związku z rozbudową miast, — lokale państwowe, zajmowane przez instytucje i urzędy państwowe nie podlegają temu opodatkowaniu.

— (s) O udział szeregowych w towarzystwach sportowych. Komenda Obozu Warownego wydała rozkaz mocą którego szeregowi mogą być członkami cywilnych towarzystw sportowych, o ile uzyskają na to zgodę swej przełożonej władzy.

— (s) W sprawie używania wozów prywatnych przez wojsko. K. O. W. zezwoliło używać wojsku wozy osób prywatnych lecz tylko przy przewożeniu drzewa lub węgla opałowego.

Natomiast przewożenie produktów (żywności) może się uskuteczniać wozami prywatnymi tylko w wypadkach wyjątkowych.

— (s) O zabezpieczenie żołnierzy. Wobec kilkakrotnych wypadków nieszczęśliwych jakie się zdarzyły ostatnio podczas ćwiczeń wojskowych, K. O. W. zarządziła by podczas tych ćwiczeń w przyszłości zawsze znajdował się lekarz.

— (s) Zapomogi dla bezrobotnych umysłowo pracujących. Na posiedzeniu komisji kwalifikacyjnej w dniu 22 b. m. z przystąpieniem przez rząd 2 tys. zł. na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych umysłowo pracujących rozpatrzone 130 podań, z których z braku odpowiednich sum uwzględniono 29 podań, a 20 odmówiono i nie rozpatrzonych pozostało 87. Wobec wielkiej ilości osób podania których o otrzymanie pożyczki nieuwzględniono, Zarząd Funduszu zwrócił się do władz centralnych z prośbą o przekazanie dla Wilna dodatkowych kredytów w celu dokonania wypłat pozostałym bezrobotnym.

— (s) Bezrobocie w Wilnie. Ogółem na dzień 23 b. m. w urzędzie Pośrednictwa Pracy zarejestrowanych było 1943 bezrobotnych z czego 1307 mężczyzn i 636 kobiet.

Na posiedzeniu zawody pracy przypada: przemysł metalowy 133 osób, włókienniczy — 6, budowlany — 86, drzewny — 58, skórnny — 96, papierniczy — 33, spożywczy — 47, konfekcyjny — 38, chemiczny 3, na robotników niewykwalifikowanych — 583, służbę domową — 210, folwarczną — 2, sezonową — 51, pracowniczym komunikacyjnych — 24, oficjalistów rolnych — 30, nauczycieli — 36, biuralistów — 256, techników — 32, subiekty handlowych — 56 i praktykantów terminator. — 28.

praworządności, będącej ostoją rozwoju gospodarczego, finansowego i państwowego.

W dniach 15-go i 16-go września odbyły się wice w Hrubieszowie i Nowym Dworze poświęcone sprawie reformy rolnej. Na obu tych wiecach zebrana ludność miejscowa uchwaliła rezolucję polecającą reformę rolną, która niszcząca warsztaty pracy w rolnictwie, grozi katastrofą gospodarczą i społeczną. Uchwalone rezolucje wywają Rząd, Sejm i Senat aby poczyniły w projekcie takie poprawki, któreby dały możliwość dalszego wydatnego rozwoju kultury rolnej i zabezpieczyłyby interesy inteligencji fachowej i samowystarczalność Polski na wypadek wojny.

Jako delegatów na Zjazd ogólny do Warszawy wybrano w Hrubieszowie pp. Feliksa Czarkawskiego, prezesa Klubu Społecznego i Zygmunta Zawadzkiego rejsanta, na zastępcę p. Jana Pałowicza. W Nowym Dworze — delegata p. Bolesława Osmiańskiego, a na zastępcę p. Franciszka Rybickiego.

— (s) Kary za lichwę. W m. b. urząd do walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności 65 handlarzy za sprzedawanie artykułów po cenach wygórowanych.

— Uruchomienie agencji poczt.-telegraficznych. Z dniem 15 b. m. uruchomiono agencję pocztową w Miednikach pow. Wil.-Trockiego, z dniem 14 b. m. w Wierchowicach w pow. Brzeskim, z dniem 15 b. m. w Ługomowiczach pow. Wolożyńskiego oraz telegraficzną i telefoniczną w Chotyńskich pow. Lunieckiego i 11 b. m. w Cyryniu pow. Nowogrodzkiego.

— (s) W sprawie broszury Skałkowskiego. Władze szkolne zabroniły używania w szkołach oraz bibliotekach szkolnych broszurek A. M. Skałkowskiego p. t. „Kościuszko w świetle nowszych badań”. Jednostronny i powierzchowny subiektywizm tej broszury stoi w sprzeczności ze zdrowym sądem narodu polskiego oraz całej współczesności i czyni tę broszurę nie nadającą się do użytku szkolnego.

— (s) Promowanie uczeni. Na mocy rozporządzenia Kuratorium szkolnego promowanie uczeni z oddziałów niższych szkół powszechnych do wyższych w ciągu roku szkolnego jest wzbronione.

— Egzamin dla kandydatów na leśniczych. Dnia 26 b. m. w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych (W. Pohlulanka 24), pod przewodnictwem Dyrektora Lasów p. Wł. Grzegorzewskiego i w obecności Delegata Ministerstwa Roln. i D. P. rozpoczęte się przewidziany w terminie jesiennym egzamin dla kandydatów na leśniczych w lasach państwowych.

Egzamin polegać będzie na ustnych i pisemnych odpowiedziach na pytania z przedmiotów, które dotyczą zarówno teoretycznej jak i praktycznej znajomości leśnictwa i wykonania pomocniczej służby leśnej, ochronej i technicznej.

Egzamin potrwa 4 dni, z których 1 — przeznaczony na egzamin pisemny, 1 — na egzamin ustny w lesie i 2 dni na egzamin ustny w lokalu (w Dyrekcji). Ten ostatni jest egzaminem publicznym.

Do egzaminu zgłosiło się 65 kandydatów z pośród personelu administracji lasów państwowych i osób prywatnych, z których dopuszczono do egzaminu 44 osoby.

— Remont Teatru Polskiego w sali Lutni postępuje rażno naprzód pod sprężystym przewodem p. Z. Sniatowskiego szefa administracji dyrekcji, która już niebawem ma stanąć na czele imprezy teatralnej zimowego sezonu.

W chwili obecnej już przywrócono dawne miejsce dla orkiestry. W Lutni, jak dobrze Wilno pamięta, dawano nieprzerwanie przez całe miesiące przedstawienia operetkowe cieszące się wielkim powodzeniem.

W przedsiönku, w sali i w przyległych ubikacjach pracują malarze. Jak słyszeliśmy ściany widowni mają być powlecone efektownymi obiciami. Rzeczą zaś główną i nader ulubioną to to, że w gruntownym remoncie np. pieców, posadzek i miejsc najbardziej w Lutni zaniedbanych bierze udział sam właściciel wydzierżawionego gmachu, Bank Ziemi.

Właśnie przeprowadzenie najbardziej niezbędnego remontu, jest, jak słyszeliśmy, główną przyczyną opóźnienia się otwarcia Teatru Polskiego w Lutni pod artystycznym kierownictwem red. Cz. Jankowskiego. Tymczasem dawane są tylko cięszące się tak zasłużoną popularnością Poranki niedzielne muzyczne i wokalne.

— (y) Pod adresem magistratu. Ze Wilno z pięknego stołecznego miasta przedziega się z dniem każdym w zwykłego prowincjonalnego kopcuska skonstatowaliśmy tu już niejednokrotnie z rzetelnym smutkiem.

Zaniedbanie Wilna postępuje obecnie naprzód w zatrważającym żywo ogół społeczeństwa tempie.

Magistrat ściągając bezwzględnie podatki, ba nawet sekwestruje za

od strony góry Boufatowej ohydny widok stworzy od kilku tygodni rozbrykany do remontu bruk. Ponieważ wieczorem niema tam światła—olbrzymie wyrwy—obrazują niebezpieczeństwo, które zagraża zdrowiu przechodniów.

Drugim przykładem zaniedbania miasta i ignorowania zdrowia obywateli niech służy narazie ulica Łukiska i Mahometowska przy zbiegu których znajduje się meczet. Uliczki te, iż się tak wyrażymy pozostają od szeregu lat w swym stanie dzwiczym, absolutnie nie są uregulowane. Brak światła zdwaja niebezpieczeństwo przechodniów narażonych przy lada deszczu na broczenie po cuchnącem błocie no i napaści złodziei i opryszków.

Szczególnie cierpią na tem nasi wileńscy Tatarzy—uodają się wieczorami do meczetu na modlitwę.

— **Odczyt.** We czwartek dn. 24 września r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego P. M. S. im. ks. bisk. Bandurskiego Nowa Aleja 2 p. Władysława Życka wygłosi odczyt o Pomorzu i życiu Kaszubów, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Po odczycie zostanie odegrany, przez Sekcję Dramatyczną przy Kole P. M. S. im. T. Kościuszki obrazek sceniczny.

Wstęp bezpłatny.

— **Zebrań kolegów.** Dziś dnia 24 września o godz. 17 m. 30 odbędzie się w lokalu Centrali Związków Zaw. Chrześcijańskich przy ul. S-to Jańskiej Nr. 3 nadzwyczajne sprawozdawcze zebranie urzędowe staramiem Koła Wileńskiego P. Z. K.

Ze względu na ważność spraw i zagadnień, które będą poruszane na tym zebraniu proszeni są wszyscy kolejniacy wolni od pracy o przybycie na wymienione zebranie.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Rabunek.** Feliks Kisiel (ul. Dobrej Rady 1) zameldował, iż został napađnięty przez Józefa i Albina Michałowskich, którzy go pobili poczem zrabowali 30 zł. i złoty pierścień.

— **Nożownictwo.** Dn. 21 b. m. o g. 22 m. 30 przy zauku Wąwozy niewykryty złoźczyca ranił nożem w płeć Józefa Unowicza (Szkaplerza 37). Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala żydowskiego.

— **Simulacja.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż rołtyś gromady Porod-

mińskiej Józef Żyliński symulował że go napađnięto w dniu 22 ub. m. na drodze pomiędzy wsią Tataraka a Porudominem.

**Z sądów.**

**Powrót sekcji Sądu Okręgowego z Wilejki Powiatowej.**— *Co spowodowało śmierć noworodka? — Tajemniczy pożar.*— *Za druty telefoniczne.*

Sekcja wyjazdowa 2-go Wydziału Karnego Wileńskiego Sądu Okręgowego, która jak domiesiliśmy przed kilku dniami obradowała w Stanowlejece powróciła wczoraj do Włina. Stanowili ją tym razem pp. H. Muraszkowski (jako przewodniczący), s. A. Jundziłł, s. dr. Orłowski i sekretarz A. Silberblatt.

Z szeregu zatwierdzonych spraw, wśród których rzecz nadzwyczajna nie było żadnej większej sensacji, notujemy zaledwie kilka.

Antoni Krywoseja z gm. Wiażyńskiej, powiatu ocywicie Wilejskiego, stanął przed krakami sądownymi pod ciężkim zarzutem zabójstwa dziecka-novorodka niejakiej Barbary Kopuckiej.

Przewód sądowy nie dostarczył dowodów potwierdzających winę Krywoseji. Krywoseja z zarzutem morderstwa umiawnił, skazawszy go jednakże na karę trzech miesięcznego więzienia, za pochowanie trupa zmarłego dziecka bez uprzednich oględzin sądowo-lekarskich. Krywosej, któremu znano więzienie prewencyjne za odbytą karę wypuszczono na wolność.

Ciekawą i wielką w swoim rodzaju była sprawa Tymoteusza Stelmacha za wsi Litczewice oskarżonego o podpalenie stodoły, należącej do swego krewnego z tejże wsi Gabriela Stelmacha. Wraz z stodołą spłonęły wszystkie ulokowane w niej tegoroczne plony.

Co gorsze pożar stodoły mógł bardzo łatwo rozszerzyć się na budynek mieszkalny, oddalony od stodoły niewiele jak o 15 metrów. W sprawie tej uczestniczyło około 30 świadków, cała powiędzina w przenośni wieś litczewicka. W rezultacie lynoteusza Stelmacha z zarzutów inkryminowanego mu przestępstwa umiawniono.

Użyteczności publicznych nie wolno nikomu niszczyć. Lekcję tego dał Sąd Okręgowy obradujący na sesji wyjazdowej w Stanowlejece—skazawszy na karę sześciomiesięcznego więzienia niejakiego Kazimierza Hornowicza ze wsi Kunielszczyzna za niszczenie i kradzież kilkunastu metrów druta telefonicznego w pobliżu miejsczka Kościelnicze.

**Z całej Polski.**

— **Komitet honorowy „IV tygodnia akademika.”** Prezes Rady Naczelnej pomocy młodzieży akademickiej p. Wojewoda Władysław Soltan, złożywszy cały szereg wizyt najwybitniejszym przedstawicielom społeczeństwa naszego, uzyskał zgodę następujących osób na wejście w skład komitetu honorowego „IV Tygodnia Akademika”:

J. Em. Ks. Kardynała A. Kakowskiego, Prymasa Dalbora, Marszałka Sejmu M. Rataja, Marszałka Senatu W. Trąpczyńskiego, Premiera Władysława Grabskiego, Ministra Janickiego, Ministra J. Radwana, Min. W. Rybczyńskiego, Min. gen. Wł. Sikorskiego, Min. Fr. Sokala, Min. A. Żychlińskiego i mec. A. Osuchowskiego.

Podnieść należy żywe i gorące zainteresowanie się „IV Tygodniem Akademika” J. Em. Ks. Kardynała A. Kakowskiego, który obiecał rozesłać odnośną odezwę do duchowieństwa.

Nie mniej serdecznie sprawę powyższą zajęli się p. min. K. Tyszką, który udzielił czynnego poparcia, p. min. Wł. Raczkiewicz, Mec. A. Osuchowski oraz min. St. Grabski, ofiarując swój cenny autograf.

— **Katastrofa lotnicza w Bydgoszczy.** We wtorek o godz. 8 min. 30 rano zdarzyła się na lotnisku bydgoskim katastrofa lotnicza, a mianowicie 2 samoloty wojskowe, lecące naprzeciw siebie, zderzyły się na wysokości 500 metrów, zawadzili o siebie lewymi skrzydłami i runęły na ziemię. Obaj piloci por. Głowski i plutonowy Wiktorowski ponieśli śmierć na miejscu. Aparaty roztrzaskane.

— **Krwawa walka z hersztem bandycym.** W ubiegły poniedziałek policja łódzka uzyskała wiadomość o przyjeździe z Główna na „robotę złodziejską” do Łodzi herszta słynnej bandy Władysława Wężyka, znanego pod pseudonimem „Władka”. Wobec tego doniesienia wydelegowano do Zgierza, gdzie bandyta miał wysiąść z wagonu, podkomisarza Wesołowskiego i kilkunastu wywiadowców.

Po przybyciu pociągu o godz. 7 w. wysiadł z przedziału II klasy oczekiwany bandyta i skierował się w stronę miasta, w chwili gdy zamie-

rzał wsiąć do tramwaju podskoczył do niego komisarz Wesołowski i chwycił go za gardło. Bandyta wyciągnął dwa rewolwery i strzelił. Kula zraniła komisarza w rękę. Bandyta korzystając z zamieszania począł uciekać. Policja puściła się w pogoń. Padły strzały. Bandyta został raniony i upadł. Leżąc odstrzeliwał się. Wieszcie dwoma strzałami został zabity. Podczas pościgu wywiadowca Karolak został ciężko raniony. Również został ciężko raniony 1 przechodzień.

**Ze świata.**

— **Królewski gazetciarz.** W Dublinie zmarł popularny, znany w całej Anglii sprzedawca gazet „przyjaciel króla” jak go nazywano. Nazywał się on Davy Stephens. Od 60-ciu lat był on sprzedawcą gazet w Kingstown pod Dublinem w przystani portowej, gdzie odbywa się główna komunikacja okrętowa między Anglią a Irlandią. Ambicją jego było mieć wśród swoich „klientów” wszystkie wybitniejsze osobistości.

To też gdy król Edward VII podróżował kiedyś z Anglii do Irlandji Davy dotarł do króla i zaproponował mu kupno gazety tonem tak spokojnym i poufny, że król nie mógł mu odmówić, a ponieważ Davy musiał pokonać wiele trudności aby zdobyć tego „klienta” tak to ujęto króla, że netyklo nabył gazetę, ale corocznie od tego czasu posyłał Davemu na Boże Narodzenie, przyjętym w Anglii zwyciężając, bilet z życzeniami.

Po śmierci króla Edwarda Davy otrzymał w dalszym ciągu na „Christmas” (Boże Narodzenie) życzenia od króla Jerzego V.

„Królewski gazetciarz” stał się bardzo popularny i powodziło mu się świetnie.

Nie porzucił jednak swego fachu i posterunku. Corocznie tylko przyjeżdżał na Derby angielskie i chlubił się, że był na nich przeszło pięćdziesiąt razy.

Ponieważ znał się świetnie na koniach, a przytem szczęście mu dopisywało, wygrywał grube sumy.

Do śmierci pozostał jednak „gazetciarzem”.

— **Wpoprzek Niagara wpław.** 40-letni pływak amerykański William Hill, przepłynął Niagara powyżej wodospadu, w stanie Kanada, pomimo silnego prądu wody. Przy takim samym śmiałem przedsięwzięciu stracił swojego czasu życie kap. Webb, który pierwszy przepłynął kanał La Manche.

— **Nowe pole djamentowe.** W okręgu Noiroby odkryto wielkie pole djamentowe. Dotąd wydobyto 1.050 karatów, w tem jeden kamień o wadze 7 karatów. Dla eksploataowania terenów powstało towarzystwo z kapitałem 75.000 funtów.

— **Świat za 50 lat.** Tygodnik naukowy angielski pod tyt. „Wiedza i Wynalazki” daje w artykule swego redaktora Gargenback’a obraz świata za 50 lat.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za 50 lat—mówi uczyony angielski—w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty”. Przechodnie ci będą poruszać się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszone przez fale radiowe, chwymane na małych anteny, przymocowane na plecach. Taki radio-piechur będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście, wzmożona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego. Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary, idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 km na godzinę.

Za 50 lat uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnym napięciu. Suprardjostacje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne” sześciolietnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym dorówna 18-letniemu młodzieńcowi z naszych czasów.

**FUTRA**

kożuchy i skóry przyjmie w komisji częściowo na własny rachunek w Poznaniu od 6 lat istniejąca firma.

Pewna gwarancja. Pierwszorzędne informacje. Zgłoszenia do „PAR” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 dod. Nr. 54.461.

Młocarnie, Maneże, Wialnie, Sieczkarnie

najlepszych fabryk, na dogodne warunkach wyplat poleca

**Zygmunt Nagrodzki,**

Wilno, Zawalna 11-a

— **Przeciw otyłości** zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną *Koloidynę* (Colloidine Dubois). *Koloidyna* jest środkiem odtuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego, szkodliwego działania. Ubuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedaw w wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**Wyjazd do Warszawy zbyteczny.**

Za nadeśnaniem zł. 5 — udzielamy wyczerpujących informacji o stanie spraw penenta w Ministerstwach, wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkiej informacji z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Windykujemy wszelkie i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Złeczeń, Warszawa Żorawia 47 mieszkania 14. Telef. 306—77

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANY

ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNYCH KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;

SKLEP KALWARYJSKA 2

Przyjmuje zamówienia:

1. Na wszystkie niezbędne w gospodarstwie domowym na zimę warzywa (kartofle, brukiew, marchew, kapustę i t. p.)
2. Otręby żytnie i pszenne wagonowo i w mniejszych partjach.
3. Węgiel z kopalni „Silesia” na Śląsku.

ZAKUP wszelkiego zboża i ziemniaków.

SPRZEDAŻ owsa, żyta, pszenicy, jęczmienia, grochu, mąki żytniej i pszenicznej, kasz, cukru, soli.

**KUPUJCIE LOSY**

**LOTERJI FANTOWEJ**

ZWIĄZKU

OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

CENA LOSU 2 — zł.

CIĄGNIENIE 16 listopada 1925 r.

Główna wygrana wartości 8000 — zł.

**Kasa Chorych m. Wilna.**

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu Spółki „Auroruch” przy ul. Wileńskiej Nr. 8 odbędzie się licytacja ruchomości należących do tejże oszacowanych na sumę zł. 565,00 składających się z samochodu № 14107 na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 565 zł. 60 gr.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych cozieennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

Dyrektor.

**CZASOPISMO**

**„Wioślarz Polski”**

poświęcone sprawom

**WIOŚLARSTWA,**

**ŻEGLARSTWA**

**I PŁYWACTWA**

Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013

Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85

**Błędnodruki i normalne**

**Marki Litwy** — **Seminarjum**

**ochroniarskie** — **OCHRONIARSKIE**

Zwierzyniec Moniuszki 36.

Otwiera dn. 15 września Ogródek freblowski dla dzieci do lat 7-miu.

Zapisy przyjmują się codziennie.

**GOTÓWKĘ**

w każdej walucie

z gwarancją zwrotu w tejże walucie i terminie, lokuje najlepiej pierwszy Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA”

Portowa 6-D. Telefon 9 — 05.

**AKTUALNE KSIĄZKI**

**W. Studnickiego**

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi zł. 4.

Współczesne państwo litewskie zł. 1.

Zarys państw bałtyckich zł. 7.

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie zł. 2 gr. 50.

**NA GDAŃSKIE TARGI**

**MIĘDZYNARODOWE**

od 24 do 27 IX.

Przeszło 300 wystawców różnych branż z 12 krajów. Rosyjska i grecka wystawa zbiorowa. Wystawa maszyn rolniczych. Rynek nasion.

Legitymacje targowe przez Biuro podróży „ORBIS” upoważniają do zniżek kolejowych 66 proc. w drodze powrotnej.

**OBWIESZCZENIE.**

PREZESA WILEŃSKIEJ IZBY SKARBOWEJ.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 września r. b. w sprawie wykonania Ustawy z dnia 22 lipca r. b. o przyznaniu odszkodowania byłym pracownikom i robotnikom fabryk tytoniowych, którym koncesje zostały cofnięte w trybie administracyjno-karnym, wyzwa Izba Skarbowa wyżej wskazane osoby do zgłoszenia się do buchalterji Wydziału IV (W.-Pohulanka Nr. 10, pokój 27), celem zasięgnięcia informacji, w dniu powszednim w godz. 2 — 3 m. 30 pp. do końca bieżącego września.

Do zgłoszenia się mogą stawić się osoby, które pracowały w fabrykach „Sultana”, „Unja” i „Zyszman i Duruczka” conajmniej 6 miesięcy, licząc od dnia 15 kwietnia 1924 r. wstecz.

Wilno, dn. 22 września 1925 r.

Prezes (—) J. Malecki.

**Lekcji francuskiego**

(konwersacja, korepetycje) udziela Mickiewicz 42 m. 11. Porozumieć się od g. 9—11.

**Prof. Petersb. Kouser.**

**Mintowl — Czyż**

(iołtepan) wnowit zajęcia ul. Zarzeżczna 15 m. 3.

Dyrekcja.

**Sprzedaż kamiennego opałowego kowalskiego**

z dostawą do domu firmy „MURPOL”

Styczniołwa 1.

**12 Państwowa Loteria Klasowa.**

Największa wygrana 400,000 złotych. Co drugi los wygrywa. Sprzedają bilety od 1 klasy. Cały los 40 zł. 1/2 losu 20 zł. 1/4 losu 10 zł.

Bilety u kolektora K. Gorzuchowskiego Zamkowa 9.

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

**Agenci** rozpowszechnienia reklamowej sprzedaży różnych artykułów na całą Polskę poszukiwani.

Zajęcie się sprzedażą nie odrywa od stałej pracy. Pierwszeństwo mają urzędnicy państwowej, komunalnej, bankowej i t. p. Zysk zapewniony. Ołerty kierować: Warszawa, skrzyżnka pocztowa 592.

Naraty! Naraty!

**MEBLE**

najtaniej nabyć można w

**D.-H. Sikorski**

i S-ka

Zawa na Nr. 30.

Komornik Sądowy A. Sitarz.

**Gdy szukasz mieszkania,**

daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE” Za niewielkie pieniądze, szeroko poczyne to pismo zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert

**MIESZKANIA**

pokoje, domy, placce, majaki i lasy. Kupno — sprzedaż dzierżawa. Dom H-K. „ZACHĘTA”

Porowa 6-D. Tel. 9—05.

**Do matek**

Można się zwracać do Państwowego Seminarjum Ochroniarskiego. Przyjmujemy 10—2 o wykwalifikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym.

Akuszerka **W. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.

**English lessons,**

udziela (teoria, praktyka) doskonała. konwersacja) dorosłym i młodzieży szkolnej, oraz lekcji francuskiego najnowsza metoda (gramatyka, konwersacja, pomoc uczniom) Ludwisarska 11 m. 2 (12 — 2) 7 — 8).

**Przyjmę przedstawicielstwo**

solidnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych i szanowanych osobistości. Łaskawie na o tem ogłoszcie się ołerty proszę kierować do Admin. „Słowa” w naszym organie ziewa” pod „Przedsiębiorstwa” w „Słowie”